

REDAKCJA BIAŁYSTOK Pierackiego 10

Cena 10 groszy

KURJER BIAŁOSTOK

Biblioteka Narodowa

Pokój czy wojna?

Wojna europejska przerodzi się w wojnę światową

TURYŃ, 14.5 - PAT - Mussolini ogłosił dziś w pobudnie w Turynie mowę do 120 tysięcy mieszkańców miasta.

Przypominając sobie - oświadczył Mussolini - ostatnie słowa mego przemówienia, które wygłosiłem w Turynie przed 7 laty.



Benito Mussolini

Zapytałem was teraz, czy naród włoski pozostał wierny tym hasłom. (Okrzyki tłum: tak).

Włochy nie boją się wojny. Pragnienie pokoju nie dla tego, że nasza sytuacja wewnętrzna jest jak wiadomo, katastrofalna.

Włochy zwyciężyły. Styszeliście? ci znawcy gwarantują teraz wieczną trwałość niektórych gwarancji.

W chwili gdy mówię do was, miliony, a być może setki milionów ludzi we wszystkich zakątkach świata, ulegając kolejno nastrojom optymizmu lub pesymizmu zadają sobie pytanie: czy zdążymy do pokoju czy też do wojny.

Na pytanie to odpowiadam: obojętna i trzęsąca się sytuacja pozwala stwierdzić, że obecnie nie ma w Europie zagadnień tak rozległych i tak ostrych, że usprawiedliwiałaby wojnę, która z wojny europejskiej stałaby się w logicznym rozwoju wypadków wojną światową.

Istnieją w polityce europejskiej rzeczy, dla których reakcja nie jest być może koniecznym odwolaniem się do miecza, trzeba jednakże, aby te rzeczy zostały raz na zawsze przecięte, ponieważ niekiedy twarde rzeczywistość jest lepsza od długotrwałej niepewności.

Oś Rzym - Berlin. Oś Rzym - Berlin polegała przez wieki na równoległej akcji dwóch ustrojów i dwóch rewolucji, a przez pakt w Mediolanie i przez pakt w Wersalu, który będzie podpisany w Berlinie w ciągu miesiąca stanie się nierozdzielną wspólnotą dwóch państw i dwóch narodów.

Os Rzym - Berlin. Oś Rzym - Berlin polegała przez wieki na równoległej akcji dwóch ustrojów i dwóch rewolucji, a przez pakt w Mediolanie i przez pakt w Wersalu, który będzie podpisany w Berlinie w ciągu miesiąca stanie się nierozdzielną wspólnotą dwóch państw i dwóch narodów.

Os Rzym - Berlin. Oś Rzym - Berlin polegała przez wieki na równoległej akcji dwóch ustrojów i dwóch rewolucji, a przez pakt w Mediolanie i przez pakt w Wersalu, który będzie podpisany w Berlinie w ciągu miesiąca stanie się nierozdzielną wspólnotą dwóch państw i dwóch narodów.

Mowa Mussoliniego w Turynie

skary na osi, są obecnie zakłopotani i upokorzeni. Niech nikt nie próbuje poddawać się resztkom imperialnych dążeń i niech nikt nie uprawia powierzonej kaszetyki, ponieważ doktryna fasystowska jest jasna, a rola moja niezmienna.

Tak, jak dotychczas, a nawet bardziej niż dotychczas, będziemy razem z Niemcami, by dać świadectwo sprawiedliwego pokoju, który jest głębokim pragnieniem wszystkich narodów.

Włochy nie boją się wojny. Pragnienie pokoju nie dla tego, że nasza sytuacja wewnętrzna jest jak wiadomo, katastrofalna.

Włochy zwyciężyły. Styszeliście? ci znawcy gwarantują teraz wieczną trwałość niektórych gwarancji.

W chwili gdy mówię do was, miliony, a być może setki milionów ludzi we wszystkich zakątkach świata, ulegając kolejno nastrojom optymizmu lub pesymizmu zadają sobie pytanie: czy zdążymy do pokoju czy też do wojny.

Na pytanie to odpowiadam: obojętna i trzęsąca się sytuacja pozwala stwierdzić, że obecnie nie ma w Europie zagadnień tak rozległych i tak ostrych, że usprawiedliwiałaby wojnę, która z wojny europejskiej stałaby się w logicznym rozwoju wypadków wojną światową.

Istnieją w polityce europejskiej rzeczy, dla których reakcja nie jest być może koniecznym odwolaniem się do miecza, trzeba jednakże, aby te rzeczy zostały raz na zawsze przecięte, ponieważ niekiedy twarde rzeczywistość jest lepsza od długotrwałej niepewności.

Oś Rzym - Berlin. Oś Rzym - Berlin polegała przez wieki na równoległej akcji dwóch ustrojów i dwóch rewolucji, a przez pakt w Mediolanie i przez pakt w Wersalu, który będzie podpisany w Berlinie w ciągu miesiąca stanie się nierozdzielną wspólnotą dwóch państw i dwóch narodów.

Oś Rzym - Berlin. Oś Rzym - Berlin polegała przez wieki na równoległej akcji dwóch ustrojów i dwóch rewolucji, a przez pakt w Mediolanie i przez pakt w Wersalu, który będzie podpisany w Berlinie w ciągu miesiąca stanie się nierozdzielną wspólnotą dwóch państw i dwóch narodów.

Oś Rzym - Berlin. Oś Rzym - Berlin polegała przez wieki na równoległej akcji dwóch ustrojów i dwóch rewolucji, a przez pakt w Mediolanie i przez pakt w Wersalu, który będzie podpisany w Berlinie w ciągu miesiąca stanie się nierozdzielną wspólnotą dwóch państw i dwóch narodów.

Oś Rzym - Berlin. Oś Rzym - Berlin polegała przez wieki na równoległej akcji dwóch ustrojów i dwóch rewolucji, a przez pakt w Mediolanie i przez pakt w Wersalu, który będzie podpisany w Berlinie w ciągu miesiąca stanie się nierozdzielną wspólnotą dwóch państw i dwóch narodów.

Oś Rzym - Berlin. Oś Rzym - Berlin polegała przez wieki na równoległej akcji dwóch ustrojów i dwóch rewolucji, a przez pakt w Mediolanie i przez pakt w Wersalu, który będzie podpisany w Berlinie w ciągu miesiąca stanie się nierozdzielną wspólnotą dwóch państw i dwóch narodów.

wielkie demokracje chciały nam umówić, że wchodzi tu w grę skrupuły moralne? Czy nie znamy dokładnie metod, przy których pomocy zostały stworzone ich imperia i metody, jakie stosują dla ich utrzymania? Nie chodzi więc o zagranicę terytorium, lecz o coś zupełnie innego.

W Wersalu został stworzony system rewolwerów, skierowanych przeciwko Niemcom i Włochom. System ten nieodwołalnie zalał się. Obecnie czynione są starania, aby ten system zastąpić przez gwarancje mniejsze lub większe poszukiwane, mniej lub więcej jednostronne.

BEZKRWAWA WOJNA GOSPODARCZA

Ze wielkie demokracje nie są szczerze oddane sprawie pokoju dowodzi tego niezaprzeczony fakt, iż rozpoczęły już one wojnę, którą można nazwać wojną bezkrawą, a

niezwolnie wojnę gospodarczą. Demokracje zachodnie budzą się, iż zdobią nas osłabił. Ale jest to tylko złudzenie. Nie tylko słotem wygrywa się wojnę. Więcej niż złoto znaczą wale, a jeszcze więcej odwaga.

Potężny blok 150 milionów ludzi, rozrastający się szybko, sięgający od Morza Bałtyckiego aż do Oceanu Indyjskiego, nie pozwoli złamać się. Każde narzucie będzie darmem, gdyż zostanie odparte z jak największą stanowczością. Po systemie rewolwerów zalamie się system gwarancji.

Musiałem wam to oświadczyć, ponieważ nie leży w stylu fasystowskim wzbudzać nadmierne nadzieje lub zawadzać złudzenia. Naród silny, taki, jakim jest naród włoski, kocha prawdę i rzeczywistość.

W ten sposób stała się dla was jasnym, dlaczego zbrojni się ciągle i coraz silniej, aby móc ochronić nasz pokój i odrzucić w każdej chwili każdą, zagrażającą nam agresję.

Przechodząc do omówienia spraw wewnętrznych, Mussolini podkreślił, że „naród włoski i ustroj fasystowski stanowią nierozdzielną całość”.

Wskazywając na to, że w każdym dniu napływy podejrzanych „turystów” niemieckich, którzy wyszli z łodzi komunikacji przybywają do Włoch do Gdańska. Mowa jest również o intensywnej aktywności prowadzonej do Gdańska agentów Gestapo.

DALSZE AKTY PROWOKACJI. GDANSK, 14.5 - ATE - Dziś niemiecki agent wybił szybę w prywatnym mieszkaniu woźnego komunikacji gen. R. P. Szafranieckiego.

MASOWE KONFISKATY POLSKICH DZIENNIKÓW. GDANSK, 14.5 - ATE - Policja gdańska skonfiskowała dzisiejsze wydania następujących pism polskich: ABC, Express Ilustrowany, Kurier Bałtycki, Dziennik Gdyniński, Mały Dziennik, Ostatnie Wiadomości, Gazeta Polska, Express Poranny, Dzień Dobry, Dzień Poznański, EK.

Wykretne tłumaczenia Senatu gdańskiego. GDANSK, 14.5 - PAT. - W jaki został złożony przez komisarza związków z energicznym protestem,

Wskazywając na to, że w każdym dniu napływy podejrzanych „turystów” niemieckich, którzy wyszli z łodzi komunikacji przybywają do Włoch do Gdańska. Mowa jest również o intensywnej aktywności prowadzonej do Gdańska agentów Gestapo.

Hitler zwołał naradę przewodców partii

Nieoczekiwany powrót Goeringa do Niemiec

PARYŻ, 14.5 - PAT - Korespondent berliński „Figaro” donosi, że kanclerz Hitler zwołał ogólną zebranie przewodców grupy na przyszłe tygodnie. Konferencja ta ma się zebrać nie w Monachium, lecz w jednym z miast zachodnich Niemiec, prawdopodobnie w Kolonii.

Na konferencji tej kanclerz ma wypowiedzieć przemówienie, charakteryzujące obecną sytuację polityczną i wykreślając w zasadzie plan na najbliższe miesiące.

Jednocześnie dziennik „Paris-Soh” donosi o przypleszonym - nagłe po

wrocie marszałka Goeringa, który, jak podkreśla dziennik, miał udać się do Madrytu, by być obecnym przy uroczystości defilady, nagłe zmienił swe plany, aczkolwiek wyjazd delegata gospodarczego Niemiec do Hiszpanii p. Wohltata nie został bynajmniej odwołany.

Korespondent berliński wyraża przekonanie, że kanclerz Hitler, który kontrolował w ostatnich dniach z min. von Ribbentropem, pragnie obecnie odbyć bezpośrednią naradę z premierem Goeringiem.

Kanclerz Hitler na inspekcji fortyfikacji koło Akwizgranu

BERLIN, 14.5. - PAT. - Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że dziś rano kanclerz Hitler przybył w okolice Akwizgranu na inspekcję wykonanych już, bądź wykonywanych fortyfikacji tamtejszych. W otoczeniu kanclerza znajdują się: dowódca S. S. Himmler i szef prasowy dr Dietrich.

Przybywającego kanclerza powitał naczelny dowódca sił zbrojnych gen. Keitel, dowódca grupy wojskowej nr 2 gen. von Witzleben i in-

spektor fortyfikacji gen. Jacob. Po przyjęciu meldunku generałów kanclerz udał się samochodem w teren.

Ambasadorowie u min. Becka

Min. spraw zagr. J. Beck przyjął 13 b.m. w godzinach popoł. ambasadora francuskiego Noëla i ambasadora włoskiego di Valentino.

POLSKA NIE UZNA PLEBISCYTU W GDANSKU

Napływ podejrzanych „turystów” i agentów Gestapo do W. Miasta

PARYŻ, 14.5. - ATE - W korespondencji z Warszawy, z tytułowaną „Polska nie uzna żadnego plebiscytu w Gdańsku”, „Paris Soh” przytacza głosy prasy warszawskiej, świadczące, że rząd polski przeciwstawia się każdej próbie jednostronnego rozwiązania problemu Wolnego Miasta.

Korespondent donosi skądinąd o wzrastającym z każdym dniem napływie podejrzanych „turystów” niemieckich, którzy wyszli z łodzi komunikacji przybywają do Włoch do Gdańska. Mowa jest również o intensywnej aktywności prowadzonej do Gdańska agentów Gestapo.

skutek negatywnego stanowiska, które senat gdański zajął wobec zamierzonych uroczystości żałobnych dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, - biuro prasowe se-

natu ogłosiło komunikat, w którym senat stara się usprawiedliwić swoje stanowisko obawą, aby uroczystości ku czci Marszałka nie zostały zakłócone incydentami.

„NIC O NAS BEZ NAS”

Łotwa przygotowana do obrony

Gospodarstwo narodowe przystosowano do potrzeb wojennych

RYGA, 14.5 - PAT - Wczoraj odbyło się pierwsze wspólne posiedzenie państwowej rady gospodarczej i państwowej rady kulturalnej, w skład których wchodzi kierownicy wszystkich izb. Posiedzenie odbyło się w obecności prezydenta państwa Ułmanisa, członków rządu i korpusu dyplomatycznego.

spodarczy Łotwy w obliczu sytuacji europejskiej. Minister podkreślił, że rząd uznał za konieczne wzać pracę nad przystosowaniem gospodarstwa narodowego do potrzeb obronnych kraju, a więc w pierwszym rzędzie stworzone poważne rezerwy żywnościowe, oraz rezerwy wszelkich surowców przemysłowych, wystarczające na 1 dr. 12 miesięcy.

Po mowach inauguracyjnych - pierwszy zebrał głos min. skarbu Waldmanis, omawiając rozwój go-

Następnie na mównicę wstąpił min. spraw zagr. Munters, przedstawiając położenie międzynarodowe. Minister stwierdził, że nastąpił zanik współpracy i zrozumienia między narodami. Sytuacja małych państw stała się wyjątkowo trudna, gdyż decyzyja leży w ręku mocarstw, a na terytorium małych narodów krzyżują się interesy strategiczne i komunikacyjne wielkich państw.

Nasza polityka - mówił dalej minister - jest neutralna i niezależna. Stosunki z wszystkimi państwami bez zarzutu.

Mamy przyjaciół, lecz nie mamy wrogów. Doświadczając uczy, że wczynie na pomoc obca jest bardzo zawodna. Należy więc przede wszystkim opierać się na własnych siłach.

Mówiąc o propozycji Niemiec zawarcia paktu nieagresji z Łotwą - minister stwierdził, że zawarcie tego paktu przyczyni się do wzmożenia bezpieczeństwa w Europie północno - wschodniej, tym bardziej, że wszystkie państwa bałtyckie i Finlandia mają już pakt nieagresji z ZSRR. W sprawie tego paktu toczą się obecnie rozmowy w Berlinie i gdy zostaną one zakończone, będzie on podany do wiadomości.

Na zakończenie minister przytoczył słynne powiedzenie min. Becka, że „nic o nas bez nas”, podkreślając, że słowa te odnoszą się również do Łotwy.

Projekt paktu włosko-niemieckiego

Rzesza dąży do ścisłego związania Włoch

LONDYN, 14.5. - PAT. - Korespondent „Exchange Telegraph” donosi z Rzymu, że ambasador włoski w Berlinie Attolico przysłał dziś mail do Rzymu propozycję układu niemieckiego, dotyczącą tekstu politycznego i wojskowego paktu między Włochami a Niemcami. Najważniejszą częścią paktu, dotyczącą współpracy wojskowej, ma służyć za wzajemne zaspokojenie części: 1) Na wypadek abrojącego konfliktu w Europie Niemcy i Włochy przeprowadzą natychmiast konsultację przez przedstawicieli wojskowych. Reprezentanci ci mianowani zostaną w czasie pokoju.

2) Sygnatariusze zobowiązują się do rozpatrzenia swoich interesów jako jednej całości. Bez względu na to, czy groźby konfliktu dotyczą tylko jednej strony, Rzym i Berlin będą działać wspólnie, w ten sposób wprowadzając nowy czynnik w Europie - armię niemiecko-włoską.

3) Sygnatariusze zobowiązują się również - jeżeli będą prowadzić wojnę - nie podstępować i nie prowadzić rokowań o oddzielne zawieszenie broni lub układ pokojowy.

Klauzula solidarności ma być głównym punktem propozycji Hitlera w pakcie niemiecko-włoskim. Polityczna strona propozycji niemieckiej opracowana jest po linii istniejącej już współpracy oś Rzym - Berlin, lecz wprowadza dwa nowe punkty:

1) Sygnatariusze zobowiązują się do wzajemnego uznawania ich istniejących sojuszy i traktatów przyjaźni.

2) Sygnatariusze zobowiązują się nie rozpoczynać żadnych rokowań w sprawie żadnych układów bez uprzednich rozmów między Rzymem a Berlinem.

Według propozycji niemieckiej, pakt ma być zawarty na okres 10 lat, po upływie których tekst paktu

może zostać zmieniony na podstawie doświadczeń, uzyskanych w tym czasie.

W politycznych kołach Londynu nie przywiązują zbyt wielkiego znaczenia do sformułowania tekstu układu niemiecko-włoskiego, oświadczając, że współpraca między Rzymem a Berlinem była już od dawna daleko posunięta.

Poza tym kółka te wskazują, że jest to chwylowy tekst propozycji ze strony Rzeszy. Z propozycji tych wynika jasno, że Berlinowi zależy

na jak najściślejszym związaniu ze sobą Rzymu.

UKŁAD WŁOSKO - NIEMIECKI ZOSTANIE PODPISANY W BIEŻ. MIES.

BERLIN, 14.5 - PAT. - W związku z doniesieniem jednej z francuskich agencji telegraficznych, iż podpisanie niemiecko - włoskiego paktu nastąpić ma 20 maja, dobrze poinformowane koła berlińskie oświadczają, iż prawdą jest, że podpisanie nastąpi w ciągu tego miesiąca, lecz dokładny termin nie jest jeszcze ustalony.

Zakończenie wizyty ks. Pawła

FLORENCJA, 14.5 - PAT. - Ks. Paweł Jugosłowiański wraz z małżonką i towarzyszącymi osobami przybył do Florencji, witalny na dworcu przez włoskiego następcę tronu i księcia Piemontu, oraz ministrów Clano i Alfieri.

RYM, 14.5 - PAT. Dziś zako-

czyły się rozmowy włosko - jugosłowiańskie. Ostatnią konferencję odbył Markowicz z Mussolinim po południu.

Balkan, zawsze Balkan...

WALKA O NEUTRALNOŚĆ JUGOSŁAWII

Białogrod, w maju...

Na Garaszam, minister spraw zagranicznych Serbii w latach 1861-67 był politykiem, który pierwszy raz użył hasła "Balkany dla narodów bałkańskich"...

Tam, która szeroko rozciąga się na drodze oddzielającej wschodni Balkan od reszty Europy jest Jugosławia. Ona więc ze strategicznych względów, znajduje się pod ostrzałem zagranicznych dyplomatów...

Gdy się pamięta o tym - jasne jest, że zajęcie w marcu br. Albanii przez Włochy musiało wywołać w Jugosławii nie tylko zdumienie, ale również i zaniepokojenie...

Z całą świadomością użyłem słowa zdumienie, jako określenie reakcji Białogrodu na fakt zajęcia Albanii przez Włochy. Zawarty 25 marca 1937 r. układ pomiędzy premierem Stojadinowiczem a min. Ciano był bowiem oparty w swoim założeniu na wzajemnym poszanowaniu życiowych interesów obu kontrahentów...

W Białogrodzie, jak zresztą w całej Jugosławii, przyjęła opinia układ z Włochami z niechęcią i z niechęcią i z niechęcią i z niechęcią...

W Wenecji poza tradycyjnym "tour d'horizon" poruszono przede wszystkim sprawę Albanii i jej reperkusji na stosunki jugosłowiańskie - włoskie...

dem w basenie Morza Adriatyckiego...

W ten sposób rozpoczęła się nowa era w dziedzinie stosunków włosko - jugosłowiańskich. Zamiast pogroźki i wspomnień o wioskiej Dalmacji, zaczęły się wizyty i wystąpienia, konferencje handlowe i odczyty, wzmożenie wymiany towarowej i zawieszanie broni na odcinku prasowym...

W to wszystko wbiła się mocnym akcentem upadek rządów Stojadinowicza. Zaskoczony dla porozumienia Jugosławii z Włochami i Bułgarią Stojadinowicz odchodził, a jego miejsce zajmuje dotychczasowy minister opieki społecznej Cwetkowić...

6 kwietnia br. przychodzi pierwszy wiadomości z Albanii. Jugosławia znajduje się w nader trudnej sytuacji. Czuje z jednej strony powódnie niebezpieczeństwo, jakie się kryje w inkorporacji Albanii do Włoch...

Jak wynika z tego resumé niedługoż zresztą przeszłości stosunków jugosłowiańsko - włoskich, Białogrod potrzebował, zarówno dla informacji czynników decydujących, jak i uspokojenia własnej opinii publicznej...

W Wenecji poza tradycyjnym "tour d'horizon" poruszono przede wszystkim sprawę Albanii i jej reperkusji na stosunki jugosłowiańskie - włoskie...

geopolitycznego nowo pozyskanej prowincji dla akcji skierowanej przeciwko Białogrodowi. Jak twierdził się mil'itarna w Albanii wizerunkami króla Zogu przeciwko Włochom i zagrożeniem interesów włoskich...

Zaledwie jednak zakończyła się wizyta w Wenecji, a już posel n. niemiecki w Białogrodzie złożył min. Cincar - Markowiczowi zaproszenie rządu III Rzeszy na przyjęcie do Berlina...

Na starcie stały 86 drużyn w trzech kategoriach wolskiej A, popoborowej B i przedpoporowej C. Poda hasło startu i drużyny ruszają rytmicznym krokiem. Nie ma jeszcze waleki gdyż pierwszy etap do Rembertowa nie jest brany na czas...



Na mecie marszu Sulejówek - Belweder. Jeden z patrolów w świetnej formie mija mecie.

doskonale sprawdzian, gotowości przystosowania marszowego i strzeleckiego zespołów i poszczególnych zawodników. Daje on świadectwo niezwykłej łączności polskiego piechura, polskiego żołnierza...

Krótko ale twardo mówił p. Lenko Kowalski, o szerszym celu zadokumentowania siły ducha strzeleckiego, gotowości i holdu dla pamięci Marszałka. W tym roku w tak ważnych chwilach dziejowych uczestnicy muszą wyazać jeszcze wyższą sprawność, aby dać widomy znak swej gotowości...

car-Markowicza, poprzednio długoletniego posła jugosłowiańskiego w stołecy Niemiec, było podjętym chęcią manifestowania wielkich zainteresowań III Rzeszy dla zagadnień bałkańskich...

Wizyta w Berlinie i spotkanie bezpośrednio z osobistościami kierującymi życiem Niemiec pozwoliło min. Cincar - Markowiczowi podkreślić chęć dobrosąsiedzkiego współżycia zarówno z Rzymem, jak i Berlinem...

W Wenecji i Berlinie, jak to zaznaczyłem, wysiłek dyplomatów, z którymi się spotkał min. Cincar - Markowicz był skierowany na uzyskanie zapewnień o deklaracji o neutralności Jugosławii w razie konfliktu wojennego w Europie...

bowiem sytuacja wygląda w ten sposób, że zarówno Niemcy, jak i Włochy zdają sobie sprawę z trudności pozyskania Jugosławii jako partnera. Chodzi im więc raczej, aby - jeśli zajdzie potrzeba - Jugosławia zachowała neutralność...

Jugosławia mając na uwadze swoje położenie geopolityczne myśli jednak przede wszystkim o swoich życiowych interesach o niezawisłości. Nie zapomina, iż jest spadkobierczynią wspaniałych, rycerskich tradycji dawnej Serbii...

d'nalnym jednak warunkiem tego dobrego współżycia musi być poszanowanie integralności i niezawisłości Jugosławii.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Wydarzenia rozgrywane się w Polsce, jednolita postawa całego społeczeństwa wobec "propozycji" kanclerza Hitlera, jak również mekska i stanowiska odpowiedź min. Becka wywołały olbrzymie wrażenie w całym społeczeństwie jugosłowiańskim...

Rewia wysokiej sprawności polskiego piechura

XIV Marsz Sulejówek - Belweder im. Marszałka Józefa Piłsudskiego

(Sa-aki) 14 lat mija, od pamiętnej chwili, gdy po raz pierwszy ruszono myśl tego bołowego marszu, jako żołnierskiego daru imieninowego, który szczególnie miłym był Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu...

Na starcie stały 86 drużyn w trzech kategoriach wolskiej A, popoborowej B i przedpoporowej C. Poda hasło startu i drużyny ruszają rytmicznym krokiem...

razem się trzymając. Patrol z Rembertowa idzie wspaniale. Na moście "Bałtyk" nadając ostre tempo dochodzi dobiegnął do wreszcie po zajętej waleki mija ich wśród oklasków szpalerów publiczności...

Wśród przedstawicieli władz przybyli na uroczystości p. Klementowski, p. Piłniski, p. S. S. dyr. Riedl, mgr. Boerner imieniem zarządu miejskiego i inni.

- Wyniki marszu przedstawiają się następująco (klasyfikacja łączna za marsz i strzelanie):
Kategoria A (wojskowa):
1) patrol p. p. Dęblin - 1 godzina 18 min. 03 sek.
2) patrol p. p. Łomża - 1 godzina 22 min. 57 sek.
3) pułk Lotn. Warszawa - 1 godzina 24 min. 10 sek.
Kategoria B (popoborowa):
1) R. K. S. "Bałtyk" Gdynia - 1 g. 14 min. 55 sek.
2) Z. S. Janowa Dolina 1 godz. 14 min. 53 sek.
3) Z. S. Lisa-Kull 1 godz. 15 min. 55 sek.
Kategoria C (przedpoporowa):
1) Z. S. Janowa Dolina (II) 1 g. 15 min. 02 sek.
2) Z. S. Gdynia 1 g. 15 min. 39 sek.
3) Z. S. Skarżysko 1 g. 18 min. 14 s.
Wieczorem na placu Marszałka Piłsudskiego odbyło się w obecności przedstawicieli władz rozdanie nagród zwycięskim patrolom, nagród w tym roku wyjątkowo cennych i pięknych.

550.000 dolarów na F. O. N. od Polonii amerykańskiej

Według ostatnich danych, Polonia amerykańska zebrała na Fundusz Obrony Narodowej przeszło 550.000 dolarów.

Na ręce P. Prezydenta Rzeczypospolitej nadchodzą w dalszym ciągu znaczne ofiary na dobrożenie armii z ośrodków polonii zagranicznej. M. in. nadeszła: Klub Polako - Amerykański imienia Jadwigi Kofciszki z Detroit - 50 dol., Polako - Amerykański Obywatelski Klub Kobiet z New Bedford - 100 dol., Polaki Legion Wolnej Polski z Newbrista - 1.000 dol., Klub Staniewicz z Jersey City - 20 dol., Grupa Związku Nar. Pol. 1185 im. Wł. Jagiełły z Detroit - 50 dol., Polonia w Easthampton 200 dol., Polska Nar. Kasa Chorych, grupa 413 Zw. Nar. Pol. z Wilmington - 161,75 dol., Towarzystwo Wolna Polska Grupa 2547 Z. N. P. z Northampton - 50 dol., Bernard Janowski z Nowego Jorku - 850 dol., Zjednoczenie Polako - Rzymian - Katołiska, Grupa 18, Tow. S. Michała Arch. w Muskegon - 50 dol., Edward Pawlak z Wyandotte - 25 dol., Leon, Helena i Izabela Tansley - 15 dol., Janina Czarniecka z Buffalo - 5 dol., Frank Tomaszewski z Nowego Jorku - 606 zł, Ignac Lewicki z Detroit - 100 dol., Jan Zerek i Antoni Fritz z Massachusetts - 1.000 dol., ponadto nadeszła z New Britana - 411 dol., i za pośrednictwem American Express z Nowego Jorku - 1.000 dol.

zającej, gospodarczej, artystyczno-imprezowej. W dniu 14 maja br. sekcja artystyczna komitetu organizującego wielki koncert z bezinteresownym udziałem artystów scen polskich w Teatrze Wielkim o godz. 16 (4 pp.).

Przyznaczać należy, że na koncercie zjawiają się wszystkie kobiety, którym leży na sercu piękny cel komitetu - gromadzenia funduszy na dobrożenie armii. W dniu koncertu bilety można nabawić w kasie remanów Teatru Wielkiego.

KOBIECY POLSKIE NA SAMOLOTY DLA ARMII

Utworzony pod protektorem generala broni inż. Leona Berbeckiego przy zarządzie głównym L. O. P. P. kobiety komitetu gromadzą fundusze na samoloty dla armii pod nazwą: "Kobiety Polskie na samoloty dla Armii" - podaje do wiadomości, iż centrala komitetu mieści się przy ul. Wilczej 1 m. 17 i p. tel. tymczasowy 6-34-15. Biuro komitetu czynne jest w godz. 15 - 15 i 17 - 19.

Wszystko uczynimy, by sprawność transportu stanęła na najwyższym poziomie

20.000 zł na F. O. N. od Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych

Wczoraj, o godz. 12 przed poł., w gmachu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża odbyła się w czasie XIII walnego zjazdu delegatów kół Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych R. P. uroczystość wręczenia ministrowi komunikacji Ulychowi dodatkowego daru pracowników kolejowych na F. O. N. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego minister Ulych wygłosił do zgromadzonych delegatów następujące przemówienie:

Przemówienie p. ministra było żywo oklaskiwane przez uczestników zjazdu. Z kolei po uchwaleniu jednomyślnie przez delegatów Z. Z. P. K. nagłego wniosku o przekazaniu z funduszu Z. Z. P. K. 20 tys. zł na F. O. N., prezes Związku wręczył p. ministrowi czek na powyższą sumę.

PRZEMÓWIENIE MIN. ULRYCHA

Po raz pierwszy - w okresie mojej trzyletniej pracy na urzędzie ministra komunikacji - biorę udział w walnym zjeździe delegatów jednego z związków kolejowych, mianowicie Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych, który w roku bieżącym obchodził 20-letnie swoje imieniny. Skorystaliśmy z waszego zaproszenia, aby dać wyraz mojemu najgłębszemu przekonaniu, że, gdy zbliża się chwila osobliwego znaczenia, gdy nie wiadomo, czy jutro nie uderzą gromy w granice Rzeczypospolitej, - my wszyscy Polacy, cała Polska, tworzymy jeden zwarty obóz walczący.

Współczyta były dalej kultywowane. Lecz znają wagę i znaczenie transportu kolejowego w czasie pokoju, rozumieją potrzebę jego działania w czasie wojny. Wiemy, że w czasie wojny obowiązki kolejarzy są szczególnie twarde i dorównują niemal powinnościom żołnierzy. Wysiliłem armii obrony narodowej towarzyszy wysiłek armii kolejarzy, albowiem, zaiste, kolejarze w czasie wojny stają się żołnierzami transportu.

Od wielu lat, od zarania naszej niepodległej idea współpracy między zarządem kolejowym a związkami pracowników kolejowych zyskała sobie na terenie kolejowym pełne prawo obywatelstwa. Sądzę, że pogłębianie tej idei, że dalsza rozbudowa naszego życia społecznego i zawodowego w myśli wika-zań zawartych w konstytucji przynależa Polsce pełnie harmonijnego rozwoju na wszystkich polach życia narodowego. My - kolejarze polscy - na swoim terenie pracy odczuwamy jak ważnym czynnikiem współpracy międzynarodowej koleje żelazne, które łączą narody i państwa i dają możliwość współżycia i współdziałania. Umieścimy zawsze pracować dla dobrego i szlachetnych stosunków i z naszej polskiej strony nie ma żadnych przeszkód, aby te stosunki dobrego

Przeżyłym krokiem ruszają patroli. Żołnierze idą równym krokiem, jak na defiladzie. Paźnię w twarze idących. Choć pot z czoła cieknie, nie znać imal zmęczenia, tempo doskonałe. Pierwszy mija Gocłówek patroli p. p. klub sportowy "Bałtyk" z Gdyni w marynarskich strojach. Na rogu Grochowskiej i alei Waszyngtona odległość między nimi wynosi około 500 metrów. Marynarze gładzący idą wspaniale. Długa oddziałka jest Bierogowej znany rekordzista na 50 km. On reguluje tempo i popędza. Na moście Piłsudskiego waleki się zaostrza. W tym dochodzą trzy drużyny wolskowe niemie

NA KANWIE

To co mogło być?

Co dzień sapa, co dzień śniadnie, co dzień brak tych samych dwudziestu złotych, co dzień jednakowe 12 godzin po 60 minut snuba - to może smodzić najbardziej cierpliwego prosiaka.

Gdzie się podziały dawne romantyzmu pełne chwile: podróże w dyblansie a pacyfikonem i trąbką, a wykładni rachunki, a borami pełnymi swierza i z polnymi abójkami na drodze, a postojami w sławnych karczmach na rozstajach?

Masz dziś w zamian posmarowany na obydwa boki czekając wgnoszą klasę, a prawej strony brodatego gentlemana a lewej na twarzo ze szczyptorkiem; po lewej siedzi matrona nie myła od ostatniego w Jena a kobietką utylitany nie gorzej od swej gospozi kaczek. Nad głową stoi ci ciężki garnet a po widział, a nogi twoje spoczywają na jednostajnym i nudnym stukocie kół.

Toteż facet o bardziej romantycznej naturze, gdy patrzy na tysiące standaryzowanych reglanów, w których każdy współczesny sdechlik wygląda jak poedykcy mikroba w słońcu, tęskni za dawnym malowniczym pancernem i minionym sztywnym wickiem wszelakiego rycerstwa i ekstrawagancji.

Ból ten szczególnie gębi pewną odmianę romantyków o gorącym sercu tęskniącym do niezarzybłych przędz miłosnych!

Fanie - powiedział mi kiedyś taki trubadur - dzisiejsza kobieta, to nie jest przykładowo jak moja nieboszcza babka, która podobnie w 3 lat po ślubie, jak już miała 7 dzieci, to na mojego nieboszczyka dziesiątka mówić panie.

A o tym, żeby przed trzema odpowiedział jakiegoś coś a conto według pan rozumiesz, to sąkoda gadet: w rygo garnkiem czy rondem i po frajolku. Na lipo nie było!

A dzisiejsze nie przymierzając brzoza czyli ponienka, to bez bajerunku sama „a mojam i owaszem, czemu by nie, gdy tak”.

A jak już która fason trzyma i kszężne de Potolach struga, to co najwyżej: „Och, panie Leon, czy tam Geudenty, niech mnie się pan zaprzysięgnie na słowo honoru, czy jak że pan będzie grzeczny i że rzuci przy sobie”.

A szreżką sąkoda mordę fotygotować: pokaz jej orla na pięćdziesiątówce, to ci sama reszka ofiaruje, no i jest komplet!

Tak mi rzeki jeden z wytrawnych koneserów współczesnej ora amendli. Ale to jest nieprawda. Są jeszcze kobiety tęskniące za czystym i wzniosłym romantyzmem.

Nic więc dziwnego, że jak się przytrafi całowitek a loda jakimś faferem, co to nie chce zrywać, to i punkietora kobieta, gdy się na takiego natknie, szczęśliwa a nim będzie jeszcze i w mieszkaniu po ślubie.

A panna Wacława Rybka a Tarczyńskiej miała to szczęście, ten fart i ten glik, bo do niej Wikus Gotoledd nie drzwinał, ale koniecznie oknem chciał wchodzić i to...

A po jaki kwazony pomidor ty mnie we dzie potrzebna? Trzymaj! lufcik odemkniję, bo jak nie, to ci jutro wszystkie szyby w ślipkach powyżukam!

Powiadamy, chciał przychodzić, bo ani razu nie przyszedł, gdyż go zraz od pierwszego razu...

Bastion polskości nad Bałtykiem Gdynia, miasto ludzi silnych duchem

Do pewnej chwili w Gdańsku wstąpił na prawo pan S. samodny Kaszub z Wejcherowa. Dozako do rozmowy a kilka umundurowanych b. tierowcami. W chwili podęgnięcia powiedział jeden z nich: - Jest pan Kaszubem? Doskonałe, więc jest pan i Niemcem!

Tępoł dnia w Komisarzcie Rządu w Gdyni, pan S. abledając ołarę w wysokości 1.000 na FON, pieni się ze słodki.

Drobny ten incydent jest charakterystyczny dla życia Wybrzeża.

Groźne wydarzenia dni ostatnich spowodowały jedynie, że ludność tujejaan zaczęła zgry, poza tym jednak zachowała nieszczęśliwym spokój i pewność siebie.

Gdynia posiada więc normalnym trytem portowego miasta. Dzięki i kary oszczędności nie zanotowały żadnego zamrożonego ruchu nie ma namna. cjącego kryzysu soułania, więc i obroty rotalne bynajmniej nie zostały wstrzymane Ruch statków zaczął się wzmagać.

Codziennie stosunki pomiędzy

my o rzeczach bez znaczenia, dopiero koło Orłowa daje on do zrozumienia, że nie wie o co właściwie wro spór.

- Dżasz! to deutch! (Gdańsk jest przecież niemiecki). Ale my żyjemy z Polaki. Ja na przykład, spruwadam papierówkę a waszych wschodnich prowineji. Jeżeli wróciemy do Rzeszy, to będą chyba musieli zamknąć swój interes!

Takie są poglądy wielu tubylców gdańskich.

W Gdyni, położonej zaledwie w odległości 8 kilometrów od granicy gdańskiej, spolość społeczeństwa jest abscakna.

Autocentrum wybrzeża dał wyraz swej postawie podczas defilady 5 maja, gdy grupa rybaków maszerowała w zwartym szeregu, ciągnąc za sobą 3 ciężkie karabiny maszynowe Prządownik ich, stary rybak zatrzymał pochód przed główną trybuną.

- Orkiestra, stać! - zakomenderował.

I gdy orkiestra wręskowa urwała w półokcie muzykę, rybacy spod Gdyni i okolic, przy akompaniementie domorodnych muzykantów przyszywających na harmoniach regionalne pieśni, otworowali armii cekaemy.

Ludzie, którzy przyszli do Gdyni, którzy zaczęli ją budować dokoła drowianych domków kaszubskich na spokojnym brzegu Bałtyku, byli to ludzie pracy i ide. Od tego czasu datuje nowa ludność Gdyni. Miasto stworzyło nowy typ człowieka, stale stojącego, pracującego a wyęszaniem wszystkich sił i zadowolenego ze swej pracy. Jest to młodzież, może nie zawsze wickom, lecz zawsze - duchem. Dlatego Gdynia jest miastem silnym moralnie. Dlatego zachowała spokój wubec rozrywek międzynarodowych.

Gdańszczanie doskonale odczuwają twardą postawę Polaków. Wiedzą już obecnie, że nawet drobne zrykany nie poplaczają.

Przed niedawnym czasem celnicy gdańscy stawali nagłe i niespodziewanie satorcom. Zotrzymywali czasem obywateli polskich na punkcie granicznym, nie wiedząc dlaczego i po co. Przed tygodniem wycięgnięli w trzech zła kierownicy szofera firmy przewozowej, który prowadził załadowany furgon tranzytem do Tczewa.

- Wła może przejechać lecz szofera zatrzymamy! - odwręczyli. Szofer nie dał jednak za wygraną Satorchnę, pokazał pięść, wyrwał się trzem celnikom i za chwilę zniknął się po stronie polskiej.

- W takim razie zatrzymamy furgon! - zdecydował komendant posterunku.

Celnicy nie chcieli doć żadnego wyjaśnienia przyczyni incydentu i dopiero po interwencji w Gdańsku inicy szofer przedstębił orstwa zaprorowadził furgon do Tczewa.

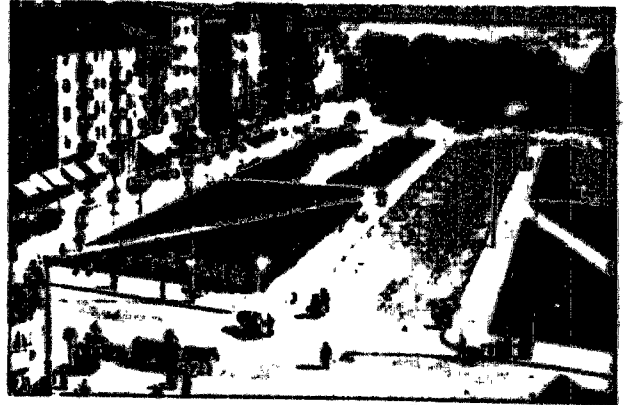
W ostatnich dniach jednak sytuacja nad granicą uległa odprężeniu. Kto wie, czy nie wpłynęła na to zdecydowana postawa jednego pracownika polskiego.

Nastroj ten uadala się przybyszom z granicy.

W Gdyni dzień w dzień wychodzi na ląd około 500 do 600 mcyrtarzy zagranicznych. W licznych knaj

pach położonych w pobliżu ul. Porłowej pięć piwo i tanie wino onas przyrzonosną z sobą wodką. Można tu często usłyszeć się a interesujący mi typ...

sta w dwójnasób. Sila i odwaga przemawiają do uczucia wicków morskich. 140 tysięczna Gdynia spokojna, oaktolyczna, gotowa jest na wszystko.



Skwer Kościuski w Gdyni.

Mimo chęć rozrywki po wieloletnim przebywaniu na morzu, rzonowimy i tu schodzą coraz częściej na tematy wojenne.

- Nic wam nie zrobią! - twierdzi szkiper norweskiego transportowca w szachnym wolepiuku słozonym ze słów angielskich, niemieckich i norweskich. Niemcy pamiętaj! jeszcze wojnę!

Po kilku kolejkach ten sam stary wygła pię a Polak i brami donosnym głosem:

- Hipi! hipi! Polska!

Galeria składająca się z przedstawicieli wietu narodowości, podchwytuje ten okrzyk.

W ostatnich tygodniach popularność Polski na falach Bałtyku waro

ko. Toteż lutejsza Brygada Morska Obrony Narodowej ciosy się wazszającą wprost troskliwością ze strony ludności. Kursy LOPP obrony przeciwlotniczej prowadzone są przy kompletach słuchaczy i zwłaszcza słuchaczek. Ofiarności na FON i Polyczkę-Przeciwlotniczą jest niezwykła; ostateczna liczba subskrypcji z terenu Gdyni przekroczyła sumę 5.000.000 złotych.

Jedni na całym terenie Polski społeczeństwo zdoła celującego egzaminu swej dojrzałości, to na tym wysunętych beśkonie polskości, na straż Bałtyku, nie ma słów pochwały dla jego wspierającej postawy.

L. T. Baranowski.



Bandera polskich statków na St. Kapitanata Fortu w Gdyni.

- Ja, panie stary prządowniku, spie jak ten zając co mu mrówki po nozle łazom. Ctery cōrek co miałam, to mnie swoje eduka: te wględem tego doli.

Węc jak andrus już lew w stancji, giry na ufęcy a reżte w lufniku miał i przepychał, tak to stup a kuchni gdzie spałam bez okna, no ubę z przeproszeniem w jednych kolesonach i dawaj w te reże grząd poprzebaczam jak kaczka w imer mansk, a potem go za pirze i przed szanowne władze.

- Co tała robi robot - bron! Wacława - przecie ty to sam lew miał w pokoju, to co mogło być? Guzik! Ar.

Gdynia a Gdańskiem są poprawnie. Nie ma bezpośredniego napięcia, żadnych widocznych taré Sytuacja tu - no mienscu - przypomina porrdka: gdzieś na szerokiej aronie międzynarodowej mówią o „powrocie” Gdańska do Trzeciej Rzeszy. Tu zaś na terenie Wolnego Miasta, sprawa przedstawia się zgola inaczej! Społeczeństwo gdańskie robi te jest na dwie części. Młodzież i przybysze z Niemiec, prowadzący propagende narodowo-socjalistyczną, prą do któregoś tam z koleji Anshlusu (Obywatiele powadzi, roćcie c gdańszczanie, boję się jak ognia hasła „Zurueck zum Reich”). W autobusie na terenie Zoppot spotykamy znajomego kupca drzewnego. Do punktu granicznego mówi-

- Gorzej. Chce mnie wydać. Ma zamiar na moje miejsce wsiadć któregoś z swoich ludzi z Oławy. Mnie dni w służbę polcji konnej są polczzone. Patrz, obarczył mnie tę sprawę Janno i kazał za wszelką cenę wykryć sprząców „noczel... Zdejmę mi się, że to właśnie będzie „noczel”. Pracowałem dzień i noc i do niczego nie dozedłem. A tymczasem ślad się zaciera. Jeżeli mi nie pomożesz, jestem gotów...

- Słuchaj, nie wtrącaj się do tej sprawy - rzekł Noel mieszając swoją kawę. - Jest to sprawa niebezpieczna, jak dynamit. Nie masz prawa ryzykować. - Ukrył głowę ruch w kierunku pokoju, w którym spała Eleonora. - Jesteś konoty. Zamknij spódnie śniąg będzesa oknem. Porusz to śledztwo i nie wtrącaj się do n.ego.

- Jakże mogę to uczynić? Jeżeli się sprzeciwię, Ostrand odgrędnę mnie.

- Poradzę ci: co zrobić! Powiedz jutro Ostrandowi że wpadł na nowy ślad. Zapędź śledztwo, albo siędm o tygodniowego zwolnienia od codziennej szablonowej pracy i dostatecznym funduszem na wydatki. Potem wyjeżdź gdańskotwiec i Eleonorą i wypocznij sobie porządnie. To ci się od dawna należały. Już od trzech lat nie miałeś urlopu.

- Zartujesz chyba - rzekł Spencer urabony. - To nie jest chwila odpowiednia do żartów.

- Wcale nie żartuję. Mówię poważnie. Jeżeli pozostaniesz tu i będziesz prowadził to śledztwo, będzesa musiał wykazać się takimiż wynikami. Jeżeli zaś wyjedziesz...

- Przecież będę „usiał kiedyś wrócić, prawda? A co wtedy? Jak cz będę miał rezultaty swojej pracy?

- Może będziesz ich moc. Mam zamiar przyzwodzić tymczasem tę bandę. A jeżeli mi się to uda, postaram się, żeby część zasług; dostała się tobie.

- Ty chcesz prowadzić to śledztwo? - rzekł Spencer otwierając szeroko oczy.

- Już rozpoczęłem. W ciągu ostatnich trzech dni zdobyłem pewne poszlaki. Dż w nocy wyjeżdżam z Winnipeg. Przystanę tu, żeby cię przeprosić a podwiezienie mnie kawalek drogi w twoim samochodzie. W kierunku północnym. Wziębym taksowkę, ale bezpiecznie będzie wymknąć się cichaczem.

- Oczywiście, że cię zawiozę. Ale czy naprawdę odkryłeś coś pozytywnego?

- Skądże znowu! Po prostu wpadłem na pewien ślad dość obiecujący. Dopij kawę i jedźmy. Powiem ci wszystko w drodze.

Spencer zatrzymał wóz nad brzegiem jeziora leżącego na północ od miasta i zgasł światła.

- Trzymaj broń w pogotowiu, - ostrzegł go Noel, wysiadając. - O ile wiem, lotry te opuściły Winnipeg cztery dni temu, jeżeli jednak tak nie jest, to pilnuj właśnie tego miejsca.

Sprawnie i bezszelestnie przekrośli się poprzez grupę topoli nad sam brzeg jeziora, skąd pomost prowadził ku środkowi, na głęboką wodę. Choć nie było jeszcze trzeciej godziny, gwiazdy poczyniły błędnę i pierwszy brząsk już szarzał na wschodzie. Lekki wiatr poranny morszczył powierzchnię jeziora, którego drobniutkie fale uderzały z lekkim pluskiem o lódzie, zakotwiczone na płytkiej wodzie.

- W jaki sposób poznajesz, że Jimm był pilotem? - zapytał Spencer, oglądając się, czy nie widać w pobliżu jakichś podejrzanym cieni.

- Po jego obuwu.

- Widziałem również te ślady, się myślałem, że to od pedala samochoduwego.

Wysłali na pomost, u którego końca zarysował się jakiś ciemny przedmiot, o wiele większy od ludzi. Powoli wylotniły się z mroku kształty mełego wodnopłata, bezpiecznie zakotwiczonego.

- Jimm przyjechał do Winnipegu w tym samolocie - rzekł Noel. Pełno tu jego odcisków palców.

- W jaki sposób dowiedziałeś się o tym?

- O, to była trudna sprawa. Przeszukałem wszystkie lotniska i jeziora, służące do wodowania w pobliżu miasta.

- Jaki piękny! - zachwycił się Spencer, podziwiając samolot. Szybki Diomedes, z malutką, trzypodłową kabiną, nakrytą kapturem z brezentu kołysał się lekko na falach, jak żywa, śpiąca istota. - Mając taki samolot, można sobie latać, gdzie się chce, choćby do najdalszych zakątków ziemi i robić, co ci się żywnie podobą. Czy wiesz, jak jest zarejestrowany?

- Nie. Wiem tylko, że był kupiony w Seattle, półtora roku temu. Poimem znikł jakoś i miał nigdy o nim nie słyszał. To jest jeden z tych samolotów, które biorą lotnicze nożywa „samolotami-duchami”. Jest niezarejestrowany, nie posiada licencji i nie wiadomo, gdzie się podziewa. Jeżeli Jimm miał jakies papiery, to były podrobione. Trzymał swój samolot w ukryciu, tak jak i siebie samego.

W towarzystwie Spencera Noel zbliżył się do masywny odemknął kabinę, wszedł i zapalił na chwilę leżącą słońcu lotornię. Pochylił się ku tylnemu oknu przycisnął srebrny guzik, który na pierwszy rzut oka wyglądał, jak ozdoba tapicerska. Ścianka pod oknem odsunęła się ukazując mały schowek, z którego Noel wydobyl dwie skórkę srebrnych listów. Były to przepiękne lutra, doskonale dobrane, z długim, gęstym włosem, tak błękitne i połacające, że Spencer mimowol wyciągnął rękę i zaczął je głaskać.

(d. c. n.)

WILLIAM BYRON MOWERY

NA SZLAKU ZEMSTY

Trzeciego dnia o godzinie pierwszej w nocy Noel zjawił się u Spencera, niosąc małą walizkę zawierającą nieco odzieży i drobiazgów osobistych. Spencer się dzielił przy stole w środkowym pokoju zajęty pracą. Zmęczony i zafasowany sierżant przegladiał stos kruszów deklarykopiowych, podobiany przestępców i inne dokumenty, pochodzące z archiwum polcji konnej. Na kanapie pod ścianą spała jego żona Eleonora, nakryta ko. em, na którym leżała otwarta książka i nie dojezdzone jabłko.

- Gdzie u diabła podniewałeś się przez te trzy dni? - powitał Spencer Noela. - Chyba że sześć razy byłem u Ciebie i uszywałem dawonek twojego telefonu ale bezskutecznie.

- Byłem bardzo zajęty. Tomie, jeżeli możesz mnie pocieszyć filizanką kawy, to chodźmy do kuchni, gdzie będziemy mogli porozmawiać.

Zbliżywszy się do kanapy zgasł małą lampkę świecąca w oczy Eleonorę i ułoił się za sziantem do małutkiej, kafkami wyłożonej kucharki. Bardzo rzadko bywał u Spencera. Urok tego domu miłość, jaka łączyla Toma z jego żoną, zawsze boleśnie przypominały mu jego własną samotność.

- Zasłanłem pod drzwiami twój list - rzekł Noel, podczas gdy Spencer nalewał dwie filiżanki kawę. - więc Ostrand cię szyskanuje, co?

8.000 widzów obserwuje wyścig asów o „Grand Prix Warszawy” Ignaczak zwycięża elitę szosowców polski

Warszawa. Okręgowy Związek Kolarski zawyższe po raz drugi w bilansie sportowo-organizacyjnym pozycję dodatkową. Wspaniała walka na trasie 100 kilometrów wyścigu asów 5000 widzów — oto nowe i trwałe wrażenie wniesione dzięki inicjatywom, która przewyższała wszystkie poprzednie. dyskontuje popularność kolarstwa w sferze zdobywa nowych entuzjastów tego pięknego i politycznego sportu.

Wojewódzki Okręgowy Związek Kolarski zawyższe po raz drugi w bilansie sportowo-organizacyjnym pozycję dodatkową. Wspaniała walka na trasie 100 kilometrów wyścigu asów 5000 widzów — oto nowe i trwałe wrażenie wniesione dzięki inicjatywom, która przewyższała wszystkie poprzednie. dyskontuje popularność kolarstwa w sferze zdobywa nowych entuzjastów tego pięknego i politycznego sportu.

Wojewódzki Okręgowy Związek Kolarski zawyższe po raz drugi w bilansie sportowo-organizacyjnym pozycję dodatkową. Wspaniała walka na trasie 100 kilometrów wyścigu asów 5000 widzów — oto nowe i trwałe wrażenie wniesione dzięki inicjatywom, która przewyższała wszystkie poprzednie. dyskontuje popularność kolarstwa w sferze zdobywa nowych entuzjastów tego pięknego i politycznego sportu.

Wojewódzki Okręgowy Związek Kolarski zawyższe po raz drugi w bilansie sportowo-organizacyjnym pozycję dodatkową. Wspaniała walka na trasie 100 kilometrów wyścigu asów 5000 widzów — oto nowe i trwałe wrażenie wniesione dzięki inicjatywom, która przewyższała wszystkie poprzednie. dyskontuje popularność kolarstwa w sferze zdobywa nowych entuzjastów tego pięknego i politycznego sportu.

PIERWSZE PROBY UCIECZKI

Na 6 okrążeniach przed 1 finiszem Łoza nie mógł ucieczki. Wycieczka ok. 50 m przeważał wkrótce jednak czolowka dojechała do. W następnym okrążeniu Łoza sama próba ze strony Napierały, również kończą się niepowodzeniem.

W FINISZU WYGRYWA RÓWNIEM IGNA CZAK

IV odcinek nie przynosi rewelacyjnych zmian. Jedyna próba ucieczki — ze strony Matczaka zostaje szybko zlikwidowana. Nieminiejsze tempo nie spada.

ŁOZA UZYSKUJE 100 M PRZEWAGI

Następne kilometry nie przyniosły specjalnych zmian. Barwny waz do wodników w ostrym tempie polyka trasę.

NA MECIE

Na mecie Ignaczak jest pierwszym wychodzącym swobodnym finiszem. Ostatnie kilometry mełą przebiegł sensacyjnie. Nowa fatalna kraska powoduje ubytek aż 5 zawodników m.

DOSKONAŁA ORGANIZACJA WYŚCIGU

Trzej pierwsi zawodnicy otrzymali kwiaty z rąk prezesa WOZK dyr. Orłowskiego, po czym entuzjastycznie oklaskiwani przez publiczność, przejeżdżali rundę honorową.



W Los Angeles wystawiona została na widok publiczny nowoczesna armata kolejowa kalibru 35 cm, której nośność sięga 150 km.

Kronika Radiowa

RADIOPROGRAM WARSZAWSKI

WARSZAWA I
PONIEDZIAŁEK, 15.5. Godz. 6.30: „Kiedy ranne” 6.35; Główny 6.50; Muzyka 7.00; Dzień por. 7.15; Muzyka 8.00; Aud. dla szkół 11.00; Aud. dla szkół: „Pawle... w ogrodzie zoologicznym” — wiersze Hanny Morikowiczówny z objaśnieniami Hanny Darskiej 11.25; Muzyka 11.30; Aud. dla poborowych 11.57; Sygnal czasu i hejnał 12.03; Aud. południowa 13.00; Audycja dla kupców i rzemieślników 13.30; „Mieczysław Karłowicz” — aud. muz. dla gimnazjów, w oprac. Jerzego Kołczowskiego 15.00; Teatr Wyobraźni dla młodzieży: Stuchowski p. „Tajemniczy ogród” — wg powieści Burnetta radiofonizowały Jadwiga Apafiowa i Irena Skowronkówna 15.30; Muzyka 16.00; Dzień por. 16.08; Wied. gosp. 16.20; Kronika naukowa: Biologia — w oprac. prof. St. Sumińskiego 16.35; Recital śpiewaczy Emmy Szabrawskiej — mezzosopran 16.55; Obecny stan wykopalisk w Biskupinie — wykład Alfonsa Zajczkowskiego z prof. Koźmińskim 17.10; Jan Brahms: Trio A-dur na fortepian, skrzypce i wiolonczellę 18.00; Z operetek Oska Straussa 18.30; Muzyka podhalańska S. Mierczyńskiego 19.00; Aud. żołnierska 19.30; „Złotom na wianach” — gra dla tańca Mała Orkiestra P. R. pod dyr. J. Dziegiewskiego 19.45; Refreny śpiewają Jan Bożyk i Mikolaj Iwo 20.00; Audycja dla wsi „Nowy lesne” — w oprac. Leonarda Chochołowskiego 20.15; Piosenki do tekstów Tadeusza Koźmiewicza z okazji 20-lecia jego pracy poetyckiej i piosenkarskiej w wyk. Kazimierza Żłobnickiego 20.35; Aud. informacyjne 21.00; Koncert w wyk. Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Józefa Smidowicza i Bolesława Wojtowicza — fortepian 21.40; Nowości Piernackiego — omówi St. Adamczewski 21.50; Reportaż dźwiękowy 22.05; Folklor różnych narodów „Włochy” — aud. z płyt w oprac. Włodzimierza Żukalskiego 22.55; Przegląd prasy 22.58; Komunikat sztabowcowy 23.00; Ost. wiad. dzień wiedz. 23.05; Wied. z Polski w języku francuskim.

WARSZAWA II

Godz. 14.00: Muzyka 14.10; Muzyka 14.20; Aud. w wyk. Orkiestry Rozgłośni Kozłowskiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego 14.50; „Tino Rossi, Damia, Pills i Taber” — koncert rozrywkowy 15.50; Muzyka 16.05; Ludwik Beethoven: Trio D-dur op. 9 Nr 2 16.40; Wied. sportowe 16.45; Parę informacji 16.50; Kącik solistów 17.10; „Wielki obmyślenie” — felieton Jana Korab 17.25; Zycie kult. stolicy 17.35; Program na jutro 17.40; Muzyka 17.50; „Anna de Noailles” — kwadrans poetycki w oprac. Ryszarda Matuzewskiego 21.25; Recital alfabetyczny Mieczysława Szlachetnego 22.00; Muzyka lekka i tan. 23.00; Koncert symf. w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga

NIESZCZĘŚLIWE UPADKI

53 okrążenia, składające się na dystans 100 km (co 20 km finisz z punktacją 5, 4, 3, 2, 1.) oblotowały w wiele interesujących momentów. Niestety, nie obyło się bez kraks — pierwsza wydarzyła się na 20 kilometrów — otarciemi padli Dział i Janik, druga w końcowej fazie wyścigu spowodowała wycofanie się aż 5 zawodników, m. in. doskonałego Łoza. Pech przesładował Napierałę, który 4-krotnie zmieniał rower, za każdym razem dochodząc czolowkę, a zmuszony był wycofać się na 7 okrążeniach przed końcem, z powodu ponownego przebicia gumy.

PIERWSZE OKRĄŻENIA

Pierwsze okrążenia są monotone. Nikt nie chce odkryć swych kart, żaden z zawodników nie kusi się próbą ucieczki. Prowadzą ko-

3 PROBY UCIECZKI

Na następnych 20 kilometrach nastąpiła aż 3 próby ucieczki, wszystkie zakończone niepowodzeniem. Najpierw Mieczysław Kaplak uzyskał 30 m przewagi, potem kolejni Starzyński i Targowski usiłują oderwać się od rywali. Łoza wyczerpany poprzednimi zrywaniami nie wykazuje już żadnej inicjatywy, utrzymując się jednak w grupie czolowej

W III GRUPIE ZNOWU ZWYCIĘŻA IGNA CZAK

Trzeci finisz rozstrzyga na swoją

Sensacje meczu Warszawa - A. W. F. 140:129

Morończyk skacze 4 m 3 cm

Organizatorzy imprez lekkoatletycznych w Warszawie robią wielkie wrażenie. Aby dostarczyć ludzkości jak najwięcej emocji, przez co przedłużają czas trwania zawodów do kilku godzin. Po długotrwałych smaganiach lekkoatletów podczas drużynowych mistrzostw stolicy wczoraj mieliśmy smowność podziwiać prawie czterogodzinny walkę reprezentantów stolicy i Akademii W. F.

W 59 sekund. Na wraźni Stanisławski wyrwał na czoło i niezagrożony przez Winięckiego skończył bieg w bardzo dobrej formie. Czas 1:57,0. Stał się 3 X 1500 metrów siebie na wzmiankę z uwagi na słabość zespołu Akademii. To doprawdy wstyd, żeby nie można było znaleźć kilku biegaczy, którzy by kończyli bieg w czasie chociaż około 4:30 i mogli potem ustatkować w własnych siłach.

Boje o puchar Davisa

SENSACYJNE WYNIKI W BUDAPESZCIE

BUDAPESZT, 14.5 — W Budapeszcie rozpoczął się mecz o puchar Davisa pomiędzy Jugosławią i Węgrami. W pierwszym spotkaniu Hiltz pokonał Gaborczy 6:5, 0:6, 2:6, 6:1, 6:1, zdobywając pierwszy punkt dla Jugosławii. Drugie spotkanie pomiędzy Węgrem Aszbothem i Jugosłowianinem Puncsem zostało przerwane przy stanie 7:5, 4:6, 6:5 dla Węgry.

WŁOSI SPACERNIEM WGRYWAJĄ Z MONACO

NEAPOL, 14.5 — W drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa pomiędzy Włochami i Monaco para włoska Cuccelli — Vido pokonała parę Landau — Noghes 6:5, 6:1, 6:0. Po drugim dniu Włosi prowadzą 3:0 i mają już wygrany mecz. Trzecim dniem Włochów w 3 rundzie będzie zwycięzca meczu Jugosławia — Węgry.

Anglia — Włochy 2:2

MEDIOLAN, 14.5

W sobotę w Mediolanie odbył się mecz tenisowy w ramach turnieju PZB z włoskim reprezentantem B. Baccinim. W pierwszym meczu Baccini pokonał Polaka 6:3, 6:4, 7:5. Stan meczu brzmiał 2:2. O zwycięstwie zadecyduje ostatnie spotkanie w grze pojedynczej. Grę podwójną wygrali Niemcy.

W. O. Z. B. RADZI

W sobotę wczoraj odbyło się w Warszawie doroczne walne zbranie Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Przewodził dyr. Jarosław Leszczyński. Po sprawozdaniu zarządu wywiązała się dłuższa dyskusja, w czasie której stwierdzono szereg niedociągnięć w sprawie organizacji mistrzostw Warszawy, poza tym poruszono główną sprawę niedosłego meczu z Helsinkami i konieczność zapłacenia przez związek odszkodowania Finlandii. Po wyjaśnieniu tych spraw uchwalono następujący wykładni absolutoriam. Następnie po uchwaleniu prelam-

GOLIBIE POCZTOWE ZAWIADAMIĄJĄ O WYNIKACH

Tandem Warszawianki prowadzi, Janiszewski zwycięża w okręgu biegu narodowym
Wzrost odbył się na polu Mokotowski bieg narodowy na przełaj, na trasie 6000 metrów. Widzowie — dwóchmilionowa publiczność — wzięli udział w tegorocznej imprezie. Wzrost odbył się w niedzielę 14 maja 1939 r. Wzrost odbył się w niedzielę 14 maja 1939 r. Wzrost odbył się w niedzielę 14 maja 1939 r.

Anglia — Włochy 2:2

MEDIOLAN, 14.5

W sobotę w Mediolanie odbył się mecz tenisowy w ramach turnieju PZB z włoskim reprezentantem B. Baccinim. W pierwszym meczu Baccini pokonał Polaka 6:3, 6:4, 7:5. Stan meczu brzmiał 2:2. O zwycięstwie zadecyduje ostatnie spotkanie w grze pojedynczej. Grę podwójną wygrali Niemcy.

W. O. Z. B. RADZI

W sobotę wczoraj odbyło się w Warszawie doroczne walne zbranie Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Przewodził dyr. Jarosław Leszczyński. Po sprawozdaniu zarządu wywiązała się dłuższa dyskusja, w czasie której stwierdzono szereg niedociągnięć w sprawie organizacji mistrzostw Warszawy, poza tym poruszono główną sprawę niedosłego meczu z Helsinkami i konieczność zapłacenia przez związek odszkodowania Finlandii. Po wyjaśnieniu tych spraw uchwalono następujący wykładni absolutoriam. Następnie po uchwaleniu prelam-

GOLIBIE POCZTOWE ZAWIADAMIĄJĄ O WYNIKACH

Tandem Warszawianki prowadzi, Janiszewski zwycięża w okręgu biegu narodowym
Wzrost odbył się na polu Mokotowski bieg narodowy na przełaj, na trasie 6000 metrów. Widzowie — dwóchmilionowa publiczność — wzięli udział w tegorocznej imprezie. Wzrost odbył się w niedzielę 14 maja 1939 r. Wzrost odbył się w niedzielę 14 maja 1939 r. Wzrost odbył się w niedzielę 14 maja 1939 r.

Anglia — Włochy 2:2

MEDIOLAN, 14.5

W sobotę w Mediolanie odbył się mecz tenisowy w ramach turnieju PZB z włoskim reprezentantem B. Baccinim. W pierwszym meczu Baccini pokonał Polaka 6:3, 6:4, 7:5. Stan meczu brzmiał 2:2. O zwycięstwie zadecyduje ostatnie spotkanie w grze pojedynczej. Grę podwójną wygrali Niemcy.

W. O. Z. B. RADZI

W sobotę wczoraj odbyło się w Warszawie doroczne walne zbranie Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Przewodził dyr. Jarosław Leszczyński. Po sprawozdaniu zarządu wywiązała się dłuższa dyskusja, w czasie której stwierdzono szereg niedociągnięć w sprawie organizacji mistrzostw Warszawy, poza tym poruszono główną sprawę niedosłego meczu z Helsinkami i konieczność zapłacenia przez związek odszkodowania Finlandii. Po wyjaśnieniu tych spraw uchwalono następujący wykładni absolutoriam. Następnie po uchwaleniu prelam-

GOLIBIE POCZTOWE ZAWIADAMIĄJĄ O WYNIKACH

Tandem Warszawianki prowadzi, Janiszewski zwycięża w okręgu biegu narodowym
Wzrost odbył się na polu Mokotowski bieg narodowy na przełaj, na trasie 6000 metrów. Widzowie — dwóchmilionowa publiczność — wzięli udział w tegorocznej imprezie. Wzrost odbył się w niedzielę 14 maja 1939 r. Wzrost odbył się w niedzielę 14 maja 1939 r. Wzrost odbył się w niedzielę 14 maja 1939 r.

WARSZAWA II

Godz. 14.00: Muzyka 14.10; Muzyka 14.20; Aud. w wyk. Orkiestry Rozgłośni Kozłowskiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego 14.50; „Tino Rossi, Damia, Pills i Taber” — koncert rozrywkowy 15.50; Muzyka 16.05; Ludwik Beethoven: Trio D-dur op. 9 Nr 2 16.40; Wied. sportowe 16.45; Parę informacji 16.50; Kącik solistów 17.10; „Wielki obmyślenie” — felieton Jana Korab 17.25; Zycie kult. stolicy 17.35; Program na jutro 17.40; Muzyka 17.50; „Anna de Noailles” — kwadrans poetycki w oprac. Ryszarda Matuzewskiego 21.25; Recital alfabetyczny Mieczysława Szlachetnego 22.00; Muzyka lekka i tan. 23.00; Koncert symf. w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga

WARSZAWA II

Godz. 14.00: Muzyka 14.10; Muzyka 14.20; Aud. w wyk. Orkiestry Rozgłośni Kozłowskiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego 14.50; „Tino Rossi, Damia, Pills i Taber” — koncert rozrywkowy 15.50; Muzyka 16.05; Ludwik Beethoven: Trio D-dur op. 9 Nr 2 16.40; Wied. sportowe 16.45; Parę informacji 16.50; Kącik solistów 17.10; „Wielki obmyślenie” — felieton Jana Korab 17.25; Zycie kult. stolicy 17.35; Program na jutro 17.40; Muzyka 17.50; „Anna de Noailles” — kwadrans poetycki w oprac. Ryszarda Matuzewskiego 21.25; Recital alfabetyczny Mieczysława Szlachetnego 22.00; Muzyka lekka i tan. 23.00; Koncert symf. w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga

Szykany konsulatów niemieckich

Odmawiają wiz tranzytowych robotnikom polskim, jadącym do Francji

(KP). Konsulat niemiecki w Poznaniu odmawia wiz tranzytowych robotnikom polskim, jadącym do Francji na roboty.
Odmowa taka przekazała 8 robotników i 6 robotnic, którzy, mimo oświadczenia udania się do konsulatów nie nie wzięli urzędki bowiem oświadczył im kroska, że nie otrzymają wiz, nie podając przy tym powodu odmowy.
Interweniował w konsulacie również kierownik Stacji Zbrojnej Syndykatu Emigracyjnego w Poznaniu p. J. Horbaczewski, ale i to nie pomogło.

Wobec tego, że robotnicy ci pochodzący z powiatu wielickiego, konińskiego i wrzesińskiego już w ubiegłym tygodniu nie mogli wyjechać do Francji z braku wiz tranzytowych i od kilku dni czekali na powołanie w Stacji Zbrojnej p. Horbaczewski wysłał paszporty emigrantów do Warszawy w tej nadziei, że tamtejszy konsulat niemiecki wyda wizy.
Niestety, warszawski konsulat również odmówił wiz paszportów powrócił więc do Poznania. Kierownik Stacji Zbrojnej próbował szacunkiem gdzieś indziej i wysłał pasz-

porty do konsulatu niemieckiego w Łodzi, czy jednak będzie z tego jakiś skutek pozytywny, wydaje się wątpliwe.
Położenie emigrantów jest szczególnie ciężkie. Są to robotnicy rolni, których urlop kończy się w połowie tego miesiąca, a wraz z tym tracą ważność dokumenty francuskie, jak na przykład dokumenty urlopowe i wezwanie do powrotu do pracy. Jeśli dokumenty stracą ważność, położenie emigrantów pogorszy się jeszcze bardziej, trzeba będzie bowiem czekać na przyznanie nowych z Francji, co potrwa pewien czas.

Wszyscy pozostałi emigranci byli już dwa lub trzy razy w Poznaniu, licząc się, że wizy otrzymają. Niektórzy z nich siedzieli od wtorku do piątku wieczorem na Stacji Zbrojnej w Poznaniu i czekali na wizy, przysyłając pieniądze, przeznaczone na bilety powrotne do Francji.
Jeden z robotników, który chciał wysłać teściową z córką do Francji, wydał już na trzy podróże tych osób z Wrocławia do Poznania 74 zł.
Na stacji w Poznaniu pozostała jedna z mieszkanki Krotoszyńska, która jest w bardzo przykrym położeniu. Do Francji jednak z braku

Tabela ratuszu Działdowa

przypomina o wizycie J. Piłsudskiego wśród Mazurów

(-) Dnia 12.V. br. odbyła się w Działdowie uroczystość wmurowania i odsłonięcia tablicy pamiątkowej na murach ratusza ku upamiętnieniu pobytu na Ziemi Mazurskiej w dniu 4.VI. 1921 r. Marszałka Józefa Piłsudskiego w przejeździe do Torunia.

Do delegacji organizacji społecznych, szkół i wojska mówił starosta Adam Stębiński.
Po przemówieniu burmistrza miasta Szwedowickiego, złożono wiele wienieców pod postacią tablicy z napisem.

Redaktor „Polonii” skazany na 6 miesięcy aresztu

Za fałszowanie okólnika Obozu Zjedn. Narodowego

W dniu 18 kwietnia br. „Polonia” zamieściła rachony okólnik p. d. Z. Wendy, szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego. Okólnik ten był od pierwiastek do ostatniej litery fałszywy i dowolnie ujęty, gdyż nigdy w ogóle nie był on wydany przez władze Obozu Zjednoczenia Narodowego.
Sąd Obozu Zjednoczenia Narodowego, traktując to wystąpienie „Polonii”, jako dowód swobodnej i niewybrednej metody walki politycznej, prowadzonej przez pewne odłamy prasy, zwalczającej Oboz Zjednoczenia Narodowego - skierował sprawę na drogę sądową.

W sobotę dnia 13 maja br. przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa sądowa przeciwko redaktorowi „Polonii”, Stanisławowi Sopińskiemu, oskarżonemu przez szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego p. d. Z. Wendy. W imieniu oskarżyciela prywatnego występował mec. Michał Skocznyński z Warszawy.
Rozprawa przeprowadzona w myśli przepisów procedury sądowej przy drzwiach zamkniętych, została zakończona wyrokiem skazującym

Wobec tego, że robotnicy ci pochodzący z powiatu wielickiego, konińskiego i wrzesińskiego już w ubiegłym tygodniu nie mogli wyjechać do Francji z braku wiz tranzytowych i od kilku dni czekali na powołanie w Stacji Zbrojnej p. Horbaczewski wysłał paszporty emigrantów do Warszawy w tej nadziei, że tamtejszy konsulat niemiecki wyda wizy.
Niestety, warszawski konsulat również odmówił wiz paszportów powrócił więc do Poznania. Kierownik Stacji Zbrojnej próbował szacunkiem gdzieś indziej i wysłał pasz-

Cieszyn celem licznych wycieczek

Łódź, Katowice, Warszawa, Lwów, Kraków, Gdańsk wysyła tam swoją młodzież

(aka). Cieszyn, który z szeregu niemiłych wypadków w przeszłości stał się celem licznych wycieczek i jak wskazuje statystyka, osiągnął jedno z pierwszych miejsc wśród miast polskich, stanowiących ośrodki turystyczne.
Dziś poprzez ulicę Cieszyna przesuwa się gromadami liczne wycieczki ze wszystkich stron Polski. W ruchu turystycznym do Cieszyna

przeważnie miejsce zajmuje Łódź, a której przybyło do nadolziańskiego grądu 10 wycieczek, w tym 4 pociągi popularne. Ostatnio przyjechały do Cieszyna 2 wycieczki młodzieży szkolnej z obszaru łódzkiego Inspektoratu Szkolnego, każda w liczbie 800 osób.
W najbliższych dniach przybędą dalsze dwie wycieczki młodzieży szkolnej z Łodzi.
Następne miejsca w ruchu wycieczkowym do Cieszyna zajmują Katowice, Warszawa, Lwów, Kraków, a nawet Gdańsk, skąd przybyła tu ostatnio wycieczka uczennic i uczniów szkół handlowych Polskiej Młodzieży Szkolnej w Gdańsku w liczbie około 80 osób.

Wobec wielkiego napływu turystów do Cieszyna staje się bardzo pilną sprawą budowy miejskiego domu wycieczkowego, który by mógł pomieścić kilkadziesiąt osób.

Nowe ofiary demona podziemi

2 górników zabitych - 18 rannych

Jedenaścioro drobnych dzieci oplakuje śmierć ojca, żywiciela rodziny

(P) Demon podziemi pochłonił znowu swoje ofiary w jednej z kopalni górnośląskich.
W niedzielę soboty po południu dalsze ofiary w Katowicach i okolicy bardzo silny, choć krótkotrwały wstrząs podziemny. W niektórych mieszkaniach obrząsy spadły ze ścian i poruszały się części urządzeń mieszkaniowych.

Wstrząs ten został wywołany gwałtownym usunięciem się pokładów w kopalni „Wujek” w Katowicach - Brynowie, wskutek czego zawaliły się filary kopalni i ganki podziemne.
Na wiadomość o katastrofie pod bramy kop. „Wujek” zaczęły napływać większe grupy ludzi oraz członkowie rodzin górników, zatrudnionych w kopalni.

Współtowarzysz podróży, Henryk Kleimann z Warszawy złożył w komisoracie P. P. pozostawiony w przedziale płaszcz nieprzemakalny, pistolet marki F. N., oraz przybory do golenia, stanowiące własność tragiczną śmiercią zmarłego.

Wieloletni weteran wojenny, który w czasie wojny służył w 1. pułku artylerii, został ranny w czasie walk pod Grzywną. Wobec wielkiego napływu turystów do Cieszyna staje się bardzo pilną sprawą budowy miejskiego domu wycieczkowego, który by mógł pomieścić kilkadziesiąt osób.

Senior pokątnych doradców

skazany na 3 miesiące aresztu

30 groszy za napisanie podania

(R). Od 45 lat uprawiał swój nielegalny proceder Lejbi Swosza, znany na bruku łódzkiego pokątny doradca prawny, którego nazwano w tym fachu seniosem.
Zajmował on się zawodowo, a nie bez koncepcji pisanem podaniem do władz i sądów, oraz udzielaniem porad prawniczych.

Gdy wprowadzono obowiązek uzyskania koncesji na prowadzenie „baru poddań”, Swosza począł się kryć ze swoim fachem i z klientami rozmawiał tylko gdzieś w kątku jakiejś trzeczorządnej kawiarenki. Tam notował sobie, o co chodzi w poszczególnych wypadkach, a gdy już więcej takich spraw zbierał

szedł do domu i kilka nieraz dni spędzał na pisaniu podań, które potem masowo, po kilkanaście na raz składał w sądzie.
Ten właśnie system pracy zwrócił uwagę na autora owych elaboratów, pisanych zawsze jednym i tym samym językiem i na jednej i tej samej maszynie.

Urządnik ambasady amerykańskiej

wypadł z pociągu

(Dz) Urządnik ambasady amerykańskiej w Katowicach, który w drodze z Katowic do Wrocławia, wypadł z pociągu.
Wypadek ten zdarzył się pasażerowie i zatrzymali pociąg. Ciężko rannego w głowę i potłuczono Grotowskiemu w nieprzytomnym

stanie wniesiono do przedziału, a w Tarnobrzegu umieszczono go w tamtejszym szpitalu, gdzie w krótkim czasie później zakończył życie.
Współtowarzysz podróży, Henryk Kleimann z Warszawy złożył w komisoracie P. P. pozostawiony w przedziale płaszcz nieprzemakalny, pistolet marki F. N., oraz przybory do golenia, stanowiące własność tragiczną śmiercią zmarłego.

Wieloletni weteran wojenny, który w czasie wojny służył w 1. pułku artylerii, został ranny w czasie walk pod Grzywną. Wobec wielkiego napływu turystów do Cieszyna staje się bardzo pilną sprawą budowy miejskiego domu wycieczkowego, który by mógł pomieścić kilkadziesiąt osób.

Brząz z pomników cesarzy

na obronę Polski

Z inicjatywy Koła Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych przy magistracie m. Mysłowice, burmistrz dr Michała wniósł na najbliższe posiedzenie magistratu projekt uchwały o przekazaniu na rzecz F. O. N. 700 kg. cynowego brązu, jaki znajdował się w posiadaniu m.

Mysłowice z pomników cesarzy Wilhelma I i Fryderyka III.
Niewątpliwie mag-strat m. Mysłowice, jedyną podjętą taką uchwałę, dotyczącą tym sposobem godną odpowiedź na próby rewindykacji niemieckich, odpowiedź miasto polskie, które kiedyś starano się zmienić w miasto wierno-poddanych Hohenzollernom

W mieszkaniu Swosza dokonano rewizji, która ujawniła całe archiwum akt. Okazało się, że za swe usługi pobierał on bardzo niskie stawki: — za podanie od 30 groszy. Wyższe cenil jednak swe porady prawnicze, za które liczył od 10 zł.
Sąd Grodzki skazał 77-letniego seniora pokątnych doradców na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary oraz na zapłacenie 600 złotych grzywny z zamianą na 2 miesiące aresztu.

„Błękitny mistrz” - „jasnowidz”

w szatach biblijnych

(P). Na ulicach Katowic ukazują się ulotki kolorowo następującej treści:
„Drogi panie, jeżeli nie powiem prawdy i trefnie. Długoletni pustelnik. Dłukitny mistrz, medzez. Powrócił do społeczeństwa jako prawdziwy wieszcz, specjalista w sprawach życia wewnętrznego. Dalej najsławniejsze porady we wszystkich kierunkach. Jeden na tysiąc spośród tych, którzy nazywają się jasnowidzami, a nie są nimi. Słynny jasnowidz - Zawadzki, zwycięzca. Przyjmuję osobiste od 10 rano do 8 wieczorem.”

Poza tym „Błękitny Pustelnik” i „wieszcz” dał się fotografować w „szatach biblijnych” z krzyżem na ramieniu i fotografie te sprzedawał najwyżej.
Władze zainteresowały się jego osobą, a gdy wreszcie chciały go u-nieszkodliwić, „mistrz - medzez” znikł z Katowic, jak kamfora, przenosząc się na inny teren. Wobec tego prokurator wydał polecenie aresztowania „mistrza”.
Dopiero w dniu 13 bm. Zawadzki odwiedził ponownie Katowice, gdzie wpadł w ręce policji, która przekazała „wieszca” do aresztu.

pielgrzymkę do Częstochowy. Po wyzdrowieniu kazal on sobie sporządzić dzwonek szaty i dźwigając krzyż na barkach, udał się na Jasną Górę. Po drodze ludzie zwracali się do niego z prośbą o błogosławieństwo. Zawadzki oczywiście nikomu nie odmawiał. W Częstochowie uliczny fotografowie zrobili szereg zdjęć i wręczył mu je na pamiątkę.
Zawadzki kazal sporządzić kilkadziesiąt odbitek fotograficznych i rozdawał je, nie żądając — jak utrzymuje — za nie zapłaty. Przyjmował tylko „dobrowolne datki”.
Po opuszczeniu Katowic bawił on w Gdyni, Tezowie, Grudziądzu, Sopotach, gdzie występował jako „jasnowidz”. Wreszcie wrócił do Katowic.

Wapnem w oczy szwagra

zamiast spadku po siostrze

(KP). Między mieszkańcami Rodomna rodzina Lejburów a ich szwagrem Józefem Pokorą doszło do sprzeczki na temat majątkowym.
Pokora żądał uregulowania sprawy spadku, przypadającego mu po siostrze Lejbur, o czym jednak rodzina jej nie chciała słyszeć.

Wybuchła wielka awantura, w czasie której kochani szwagierowie rzucili się na Pokorę, oblewając mu twarz rozżożonym wapnem, skutkiem czego uraził wzrok.
Pokora przewieziono do szpitala Lejburów zaś prosił o odpowiedź w dziedzinie karnej.

Urząd Skarbowy przegrał

sprawę z robotnikiem

(I) Do urzędu skarbowego w Bielsku wpłynęło doniesienie, że robotnik Franciszek Podstawny, zatrudniony w jednej z tamtejszych fabryk zajmuje się handlem sukna.

cy, który wykazał, że Podstawny sprzedał kilka metrów sukna wyjątkowo bez chęci zysku, jedynie z braku gotówki, sąd wydał wyrok u-niewinniający.

W toku dochodzeń oświadczył Zawadzki, że przed kilku laty, będąc obłożnie chory, uczynił ślub, że, jeżeli wyzdrowieje, odbędzie pieszą

Wobec wielkiego napływu turystów do Cieszyna staje się bardzo pilną sprawą budowy miejskiego domu wycieczkowego, który by mógł pomieścić kilkadziesiąt osób.

Widzewska Manufaktura wraca do normy

W przyszłym tygodniu ruszy praca we wszystkich działach

(E) Stan zatrudnienia w zbankrutowanych zakładach Widzewskiej Manufaktury sięga stopnia normalnego. W sobotę pracowało już 1.300 robotników, przy czym częściowo była uruchomiona tkalnica, wydzielona z kierunku. Całkowite zatrudnienie zakładów wynosi 7.000 robotników. Zapłacono już robotnikom. Prawidłowość od przyszłego tygodnia salidny wi-

Wobec wielkiego napływu turystów do Cieszyna staje się bardzo pilną sprawą budowy miejskiego domu wycieczkowego, który by mógł pomieścić kilkadziesiąt osób.

Urząd skarbowy wydał przeciwko Podstawnemu orzeczenie karne za sprzedaż sukna bez świadectwa przemysłowego wymierzając mu grzywnę w wysokości 240 zł.

W czasie rewizji skonfiskowano cały warsztat, wyposażony w precyzyjne przyrządy do podrabiania monet.

Zaznaczyć należy, że jest to już druga w bieżącym roku przez policję zlikwidowana szafka fałszerzy monet na terenie Tarnowa.

Nie przewidział on jednak, że go czeka w Katowicach rozprawa sądowa, gdyż prokurator wytoczył mu oskarżenie z art. 173 k. k.

Tajna mennica w Tarnowie

z fałszywymi 5-złotówkami

(H) Policja tarnowska po zmudnych i długich obserwacjach zlikwidowała w Tarnowie świetnie zorganizowaną szatkę fałszerzy monet 5-złotowych. Fałszyfikatorzy pracowali w obieg na jarmarkach i po sklepach siostry Weroniki i Tekli Gronskie spod Gorlic. Herstem szafki był Jan Gronski, który niedawno opuścił więzienie po odbyciu dłuższej kary.

Podstawny wniósł przeciw orzeczeniu Urzędu Skarbowego skargę sądową i sprawa operła się o Sąd Okręgowy.
Po rozprawie i wywodach obron-

Wobec wielkiego napływu turystów do Cieszyna staje się bardzo pilną sprawą budowy miejskiego domu wycieczkowego, który by mógł pomieścić kilkadziesiąt osób.

Wobec wielkiego napływu turystów do Cieszyna staje się bardzo pilną sprawą budowy miejskiego domu wycieczkowego, który by mógł pomieścić kilkadziesiąt osób.

Wobec wielkiego napływu turystów do Cieszyna staje się bardzo pilną sprawą budowy miejskiego domu wycieczkowego, który by mógł pomieścić kilkadziesiąt osób.

Wobec wielkiego napływu turystów do Cieszyna staje się bardzo pilną sprawą budowy miejskiego domu wycieczkowego, który by mógł pomieścić kilkadziesiąt osób.